

JOLANTA BARANOWSKA-KREŃ (Poznań)

O *Zbiorze Praw* i postulatach reformy prawa Antoniego Trębickiego

I. Stan badań. II. Powstanie *Zbioru*. III. Postulaty reformatorskie. IV. Układ i znaczenie *Zbioru*.

I

Zbiór Praw Antoniego Trębickiego¹ jest dziełem dotychczas bardzo mało znanym i prawie nie zbadanym. Doczekał się on wprowadzie kilku wzmianek w opracowaniach dotyczących XVIII w., ale poza skąpyimi wiadomościami o jego powstaniu i obowiązywaniu przez krótki okres na ziemiach polskich pozostających pod pruskim zaborem, brak jakichkolwiek bliższych danych.

O samym *Zbiorze*, oprócz informacji jego autora, zawartych w *Ambasadzie Piotra Potockiego*² oraz w obronie *Do Publiczności*³, dowiadujemy się również z mowy ks. Hugona Kołłątaja na sesji sejmowej, poświęconej wyborowi Deputacji do ułożenia kodeksu praw cywilnych i kryminalnych⁴, w której wyraża on uznanie dla pracy Trębickiego. O dziele tym wspomina także, współczesny Trębickiemu, Tadeusz Czacki, powołujący się kilkakrotnie w swoich pracach na *Zbiór Praw*⁵. Pewne wzmianki

¹ *Prawo Polityczne i Cywilne Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego*, to jest: *Nowy Zbiór Praw Obojga Narodów od roku 1347 aż do teraźniejszych czasów*, t. I, w Warszawie w drukarni Piotra Dufour, 1789, s. 5 nlb., 9, 757. Toż — *Litewskiego*, to jest: *Nowy Zbiór Praw Obojga Narodów, w którym są umieszczone wszystkie prawa Korony Polskiej aż do roku 1791, do ostatnich zapadłych sejmowych ustaw*, t. II, w Warszawie, w drukarni Piotra Dufour, 1791, s. 4 nlb. 574. (cyt. dalej ze względów praktycznych — *Zbiór Praw*).

² A. Trębicki, *Poselstwo Piotra Potockiego*, rkps. w Bibliotece Narodowej w Warszawie, sygn. 886, k. 15, wydany przez J. Koweckiego, w: A. Trębicki, *Opisanie sejmu ekstraordynaryjnego podziałowego roku 1793 w Grodnie, O rewolucji roku 1794*, Warszawa 1967, s. 482.

³ *Ibidem*, s. 466.

⁴ *Kodeks Stanisława Augusta, Zbiór dokumentów*, wyd. S. Borowski, Warszawa 1938, s. 19.

⁵ T. Czacki, *Dzieła zebrane*, t. I: *O litewskich i polskich prawach*, Poznań, 1843, s. 232; t. II, *O litewskich i polskich prawach*, Poznań 1844, s. 75, 79; t. III, *Rozprawy*, Poznań 1845, s. 62.

o powstaniu *Zbioru* znajdujemy również w pracach J. Lelewela⁶ i T. Korzona⁷, ograniczają się one jednak tylko do lapidarnego zaznaczenia, że dzieło takie w ogóle się ukazało.

Znacznie większą uwagę niż na sam *Zbiór*, zwrócono na jego wstęp, zatytułowany: „Uwagi nad prawami polskimi”⁸. Spotkał się on z powszechną aprobatą. Przedstawioną w nim przez Trębickiego krytykę polskiego prawa i wysuwane przezeń projekty jego reformy, pozytywnie oceniają F. Bentkowski⁹ oraz J. W. Bandtkie¹⁰, negując jednocześnie przydatność samego *Zbioru*. Podobnie ocenia „Uwagi...” B. Leśnodorski¹¹. Fragmenty ze wspomnianego wstępu cytują także Z. Kaczmarczyk i B. Leśnodorski¹² oraz J. Dihm w swoich rozważaniach o projektach reformy włościańskiej wysuwanych w trakcie prac nad Konstytucją 3 maja¹³.

Poza tym, w kilku pracach traktujących o dawnym prawie polskim znajdujemy nieliczne, krótkie wzmianki o obowiązywaniu *Zbioru Praw* na terenie Prus Południowych. Piszą o tym: S. Komornicki w *Polsce na Zachodzie*¹⁴, W. Dutkiewicz w swojej rozprawie o prawach cywilnych obowiązujących w Polsce od 1347 r. do wprowadzenia *Kodeksu Napoleona*¹⁵, jak również W. Smoleński w trzecim tomie swoich pism historycznych¹⁶. W nowszych opracowaniach wspominają o tym J. Wąsicki¹⁷ oraz W. Sobociński¹⁸.

⁶ J. Lelewel, *Dzieła*, t. VIII, *Panowanie Stanisława Augusta Poniatowskiego*, Warszawa 1961, s. 355.

⁷ T. Korzon, *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta (1764 - 1794)*, wyd. 2, t. I, Kraków—Warszawa 1897, s. 27; t. IV, s. 16, 62, 71.

⁸ *Zbiór Praw*, t. I, s. 1 - 9.

⁹ F. Bentkowski, *Historia literatury polskiej*, t. II, Warszawa—Wilno 1814, s. 157 - 158, 163.

¹⁰ J. W. Bandtkie, *Historia prawa polskiego*, Warszawa 1850, s. 699.

¹¹ B. Leśnodorski i H. Wereszycka opr. do Hugo Kołłątaj, *Listy Anonima i Prawo polityczne narodu polskiego*, t. I, Kraków 1954, s. 97 - 98.

¹² Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski, *Historia państwa i prawa Polski*, t. II: *Od połowy XV wieku do r. 1795*, wyd. 3, Warszawa 1968, s. 471, 520.

¹³ J. Dihm, *W sprawie konstytucji ekonomicznej z 1791 r. (na tle wewnętrznej i zagranicznej sytuacji Polski)*, *Monografie z dziejów nauki i techniki*, t. X, Wrocław 1959, s. 61 - 62.

¹⁴ S. Komornicki, *Polska na Zachodzie*, cz. 1: *Zabory i kolonizacja niemiecka na ziemiach polskich*, Lwów 1894, s. 176.

¹⁵ W. Dutkiewicz, *Prawa cywilne jakie w Polsce od roku 1347 do wprowadzenia Kodeksu Napoleona obowiązywały*, Warszawa 1869, s. 7.

¹⁶ W. Smoleński, *Rządy pruskie na ziemiach polskich (1793 - 1807)*, *Pisma historyczne*, t. III, Kraków 1901, s. 194.

¹⁷ J. Wąsicki, *Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Prusy Południowe 1793 - 1806*, *Studia nad historią państwa i prawa*, seria II, t. VI, Wrocław 1957, s. 127; tenże, *Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Prusy Nowowschodnie 1795 - 1806*, PTPN, Wydział historii i nauk społecznych, *Prace komisji historycznej*, t. XX, z. 1, Poznań 1963, s. 203.

¹⁸ W. Sobociński, *Historia ustroju i prawa Księstwa Warszawskiego*, *Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu*, R. 70, z. 1, 1965, s. 42.

Stosunkowo najwięcej informacji o *Zbiorze Praw* znaleźć można u Karola Estreichera w jego *Bibliografii*¹⁹ oraz we wstępie Jerzego Koweckiego do wydanych przez niego pamiętników A. Trębickiego²⁰.

Wszystkie te odesłania i wiadomości są materiałem bardzo skąpym, nie dającym pełnego obrazu treści i znaczenia dzieła. W niniejszym artykule chciałabym omówić przede wszystkim dzieje powstania tego *Zbioru* oraz zawarte w jego wstępie „Uwagi nad prawami polskimi” i wysuwane przez autora postulaty reformy prawa, a także na zakończenie podać krótką charakterystykę dzieła wraz z oceną jego znaczenia²¹.

II

Antoni Trębicki, regent wojsk litewskich i poseł na Sejm Czteroletni, czynny działacz Kuźnicy Kollatajowskiej, jeszcze przed rozpoczęciem swojej kariery politycznej, dał się poznać na forum życia publicznego jako ambitny i chyba zdolny prawnik, dzięki opracowanemu przez siebie i tutaj omawianemu *Zbiorowi Praw*. Brak bliższych danych co do wykształcenia prawniczego Trębickiego. Możliwe jest, że studiował on na wydziale prawa Akademii Wileńskiej, chociaż nie można doszukać się tam śladów jego pobytu²². Bardziej jednak wydaje się być prawdopodobną teza, iż rozległą wiedzę prawniczą, zarówno znajomość ustaw, jak i odczytanie w piśmiennictwie prawnym, zdobył w praktyce, pracując u boku jakiegoś jurysty, w kancelarii palestranckiej lub magistraturze rządowej²³.

Omawiając genezę *Zbioru Praw* Trębickiego nie sposób przedstawić ją w oderwaniu od zachodzących wówczas przemian społeczno-ekonomicznych epoki Oświecenia²⁴. „Sławna epoka kończącego się osiemnastego wieku”²⁵ dała się bowiem poznać, również w Polsce, wysuwany na

¹⁹ K. Estreicher, *Bibliografia polska*, ogólnego zbioru t. XXXI, wyd. S. Estreicher, Kraków 1936, s. 290 - 291.

²⁰ A. Trębicki, *Opisanie sejmu...* wyd. J. Kowecki s. 9 - 14.

²¹ W artykule tym przedstawiam częściowe wyniki prowadzonych przeze mnie badań nad omawianym *Zbiorem* oraz działalnością prawniczą i społeczno-polityczną Antoniego Trębickiego.

²² Por. J. Kowecki, wstęp do A. Trębicki, *Opisanie sejmu...*, s. 9.

²³ Przemawiałyby za tym również jego własne słowa umieszczone w *Prospekcie do Zbioru Praw*, s. 4. Mówi tam, że takie dzieła — (zbiory prawa — J.K.) — „znajomości zwyczajów jurysdykcji i sposobu rządzenia koniecznie wymagają —”, zob. też niżej s. 67.

²⁴ Na temat tych przemian i ogólnego klimatu epoki szerzej m.in.: Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski, o.c., s. 457 - 590; B. Leśnodorski, *Dzieło Sejmu Czteroletniego (1788 - 1792)*, Wrocław 1951, s. 9 - 137; K. Sójka-Zielińska, *Wielkie kodyfikacje cywilne XIX wieku*, Warszawa 1973, s. 7 - 22; M. Borucka-Arctowa, *Prawo natury jako ideologia antyfeudalna*, Warszawa 1957, s. 178 i n.

²⁵ Określenie, którym posłużył się Kollataj w piśmie *Do Przświetnej Deputacji dla ułożenia projektu Konstytucji rządu polskiego od Sejmu wyznaczonej* (1790).

pierwsze miejsce hasłem kodyfikacji prawa, pozostającej w ścisłym związku z jego reformą. Była ona jednym z poważnych elementów zamierzonego, przede wszystkim w interesie szerokich rzesz średniej szlachty, uporządkowania stosunków wewnętrznych i położenia kresu toczącej państwo w dobie rządów oligarchii magnackiej anarchii wewnętrznej. Miała ona stanowić zarazem dogodną drogę wprowadzenia pewnych reform społecznych oraz ustanowienia praw sprzyjających rozwojowi niektórych elementów kapitalistycznych, a zarazem odpowiadała interesom powstającej burżuazji miejskiej, wyłaniającej się z średniowiecznego mieszczaństwa²⁶. Pojawiające się częste głosy, które domagały się kodyfikacji były wyrazem trudności, z jakimi borykała się praktyka prawnicza. Wiązały się z dążeniem do uzyskania większej pewności w obrocie prawnym, przełamania feudalnego partykularyzmu i reformy ustroju politycznego Rzeczypospolitej. W tym klimacie podejmowanych prac nad reformą polskiego prawa, w ścisłym związku z panującymi wówczas stosunkami społeczno-politycznymi, powstało dzieło Antoniego Trębickiego.

Realizację jego zapowiedział autor publicznie w połowie 1788 r., ogłaszając w osobnym druku *Prospectus dzieła pod tytułem: Prawo Obojga Narodów od roku 1346 do roku 1786 zebrane*²⁷.

Na samym początku wyjaśnia cele przyświecające mu przy opracowaniu zbioru. Píše, że najważniejszym obowiązkiem każdego obywatela, w którego rękach spoczywa los Ojczyzny, który stanowi i egzekwuje prawa, jest znajomość ustawodawstwa, celem prawidłowego i sprawiedliwego stosowania przepisów, dla utrzymania prawdziwej wolności. Nieodpowiednia bowiem realizacja w praktyce doprowadzić może do anarchii. W związku z tą koniecznością, znajomość prawa nabyta w szkole, czy też podczas pracy w palestrze, jest niedostateczna. Wystarcza ona do prowadzenia własnych interesów, ale obywatele, *formujący się do rządu, do sądownictwa, do rady Królowi i Ojczyźnie*²⁸, powinni znać wszystkie prawa narodowe. Jednakże ogrom materiału i nieład panujący w Volumina Legum „odstrasza” niejako od studiowania tych praw. Dlatego też celem zapowiadanego przez Trębickiego dzieła jest usunięcie tych przeszkód, zebranie w jedną całość obowiązującego dotychczas materiału, zmniejszenie jego objętości poprzez usunięcie artykułów nie stosowanych od dziesiątków i setek lat, likwidacja postanowień indywidualnych²⁹, a pozostawienie ustaw ogólnych, dotyczących *formy rządu, cywilności, prawnictwa, sądownictwa, urzędów i stanów Królestwa*³⁰. W ten sposób autor uzyskał

²⁶ Por. A. O h a n o w i c z, Z. R a d w a ŋ s k i, *Ostatnia próba kodyfikacji prawa cywilnego w Rzeczypospolitej szlacheckiej*, PiP, 1952, z. 11, s. 658 i n.

²⁷ Warszawa 1788 w drukarni P. Dufour. Unikalny druk w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. XVIII-6716-II, s. 8.

²⁸ Ibidem, s. 1.

²⁹ Píše, że powyrzucał wszelkie uniwersały podatkowe, sufragia, komisje prywatne, libertacje, relaxacje itp., ibidem, s. 4.

³⁰ Ibidem, s. 5.

zmniejszenie materiału zawartego w Volumina o prawie połowę. Pozostałość ułożył *alfabeticae* i *titulatum*, podając pod każdym hasłem wszystkie ustawy dotyczące danej kwestii, in extenso, w porządku chronologicznym.

Trębicki wspomina w *Prospekcie* o poprzednich zbiorach praw: Herburta, Koźuchowskiego, Załuskiego, Ostrowskiego³¹ i innych. Twierdzi, że dzieła te nie mogą obecnie być przydatne czy to ze względu na zbyt mały zakres zebranego materiału, brak ustaw późniejszych, *które istotną częścią prawodawstwa naszego zwać się mogą*, czy też nareszcie, z powodu braku znajomości przez ich autorów „sądownictwa krajowego”. Autor *Zbioru Praw* uważa bowiem, iż *takie dzieła znajomości zwyczajów jurysdykcji i sposobu rządzenia koniecznie wymagają*³², wypowiada się więc za praktyczną orientacją w obowiązującym ustawodawstwie. Zapowiada również wydanie inwentarza, który w ciągu kilku minut doprowadzi czytelnika do artykułu lub prawa sobie potrzebnego. Zamierzał umieścić go na końcu dzieła.

Aby przekonać przyszłych prenumeratorów o sumiennym wywiązaniu się z postawionych sobie zadań: pełnego przedstawienia obowiązujących przepisów dotyczących wszelkich istotnych kwestii prawnych oraz ich zgodności z oryginalnym materiałem źródłowym, jako człowiek dbający o własne interesy, zakrzętnął się Trębicki wokół autorytatywnego usankcjonowania dzieła. Zwrócił się więc po opinie: do palestry Trybunału Piotrkowskiego oraz do kanclerza Jacka Małachowskiego. Opinie, wraz z fragmentem przywileju Stanisława Augusta zapewniającego odpowiednie dochody z druku *Zbioru*, zamieszcza przy końcu *Prospektu*. Obydwie te opinie, pierwsza zlecona palestrantom przez biskupa chełmskiego Macieja Garnysza, uproszonego przez Trębickiego, oraz druga, wypadły dla niego bardzo pomyślnie. Znalazły się w nich twierdzenia, iż dzieło jest bardzo „użyteczne” i „dokładnie zrobione” oraz że pozostaje zgodne z „prawami w źródle”³³.

Prospectus był drukiem reklamowym, a autor jego daleki był od manifestowania skromności skoro zapewniał, iż *przy tym dziele bez wszelkich woluminów obejść się można*³⁴.

Pierwszy tom *Zbioru Praw* opuścił drukarnię w 1789 r., drugi — dwa lata później. Wstęp i noty do obu tomów informują o zamiarach Trębickiego i ujawniają jego ówczesne poglądy.

Na odwrocie karty tytułowej tomu pierwszego umieścił autor „Przestrógę do czytelników i prenumeratorów”. Wyjaśnia tu przyczyny opóź-

³¹ Ibidem.

³² Ibidem, s. 4.

³³ Trębicki zainteresował swoją pracą również prymasa Michała Poniatowskiego, prezesa Komisji Edukacyjnej. Szukał także poparcia krakowskiej Szkoły Głównej, por. J. K o w e c k i, o.c., s. 12.

³⁴ *Prospectus*..., s. 4.

nienia wydania dzieła z uwagi na chęć zamieszczenia ustaw wydanych przez Sejm Czteroletni, którego „mądre postępowanie” utwierdziło go w przekonaniu, że dla doskonałości, zupełności i aktualności względem zaistniałych warunków *Zbioru*, należało wstrzymać się z jego drukiem. Uległ jednak naleganiom licznych osób, mających mu za złe niewywiązywanie się z zapowieranego zadania. Nadmieniam przy tym, że drugi tom wyjdzie dopiero z chwilą, gdy uchwalone zostaną przez Sejm ustawy zmieniające „postać rządu i praw krajowych”, a także, że zawierać on będzie wszystkie prawa Sejmu Wielkiego oraz inwentarz do obu tomów.

Trębicki, nie należał do ludzi skromnych i celem zabezpieczenia swoich interesów, również i tutaj umieścił wspomiane poprzednio opinie, przytaczając je in extenso. Podobnie, w całości tym razem, wydrukował kopię przywileju królewskiego na druk *Zbioru Praw*³⁵.

Dla czytelnika myląca może być, umieszczona następnie, dedykacja kasztelanowi wileńskiemu, księciu Michałowi Hieronimowi Radziwiłłowi, przyznająca mu rolę inicjatora i doradcy całej pracy. Pisał ją nie wyraziciel poglądów Radziwiłła, lecz książęcy klient, pozostający pod jego zależnością³⁶. Trębicki dziękuje tu za pomoc, zapewne pieniężną. Należy dodać, że uwolnił się on częściowo od tej zależności w okresie Sejmu Czteroletniego w wirze prac politycznych, sejmowych, publicystycznych. Wrócił do niej w latach 1793 - 1794, o czym świadczą wzmianki w pamiętniku o insurekcji roku 1794.

III

Faktyczną treść tomu pierwszego rozpoczął autor od „Uwag nad prawami polskimi”^{36a}. Przedstawił tu swoje poglądy na stan praw krajowych oraz wysunął własne postulaty reformatorskie.

W pierwszej części tej przedmowy daje wyraz powszechnej w Oświeceniu wierze w siłę rozumu ludzkiego i przedstawia się jako zwolennik panującej wówczas doktryny prawa natury. Pisze, że prawa, które są najważniejszą i jedyną przyczyną wzrostu potęgi i znaczenia narodów, lub też ich upadku, nigdy nie są doskonałe, ale odpowiednie, mądre ustawodawstwo ową doskonałość w najwyższym stopniu przybliżyć może.

³⁵ *Zbiór Praw*, t. I, s. III - IV, por. też. T. Wierzbowski, *Materiały do dziejów piśmiennictwa polskiego i biografii pisarzy polskich*, t. II, 1526 - 1830, Warszawa 1904, s. 113.

³⁶ Por. J. Kowceki, o.c., s. 12.

^{36a} To wprowadzenie Trębickiego nie jest rzeczą nową. Wielu bowiem autorów zbierających normy prawne pisało podobne wstępy. Wystarczy wspomnieć chociażby przedmowę Jana Januszowskiego do jego pracy *Statuty prawa i konstytucje koronne łacińskie i polskie* — — roku 1600 (por. też F. Bentkowski, o.c., s. 148) czy też wstęp Stanisława Konarskiego do pierwszego tomu Volumina Legum, por. S. Grodziski, *Poglądy Stanisława Konarskiego na rozwój prawa polskiego w świetle jego wstępu do Volumina Legum*, CPH, t. V, 1953, s. 109 - 123.

Przed przystąpieniem do wyłożenia postulowanych zmian, daje wyraz swemu przekonaniu, zgodnemu zresztą z panującymi wówczas w Oświeceniu poglądami, że aby wydane prawa były dobre, muszą być stanowione w zgodzie z rozumem ludzkim, a także z prawem natury. Uzależnia właściwe stosowanie tych praw od natury kraju, jego klimatu, gatunku ziemi, jej położenia, charakteru gospodarki, bogactw, handlu itp. Widać tu wyraźny wpływ modnych w tamtych czasach kierunków teorii prawa, zwłaszcza doktryny Monteskiusza, którego autor zresztą sam cytuje ³⁷.

Przedstawiając *rzetelny obraz prawodawstwa naszego* wskazuje na jego wady. Pierwszą z nich widzi w „złotej wolności” przejawiającej się między innymi w sposobie stanowienia prawa. Zbyt duże uprawnienia szerokich mas szlacheckich w tym zakresie wprowadzają zamęt i niezgodności. Każdy bowiem na pierwszym miejscu stawia swój własny interes i stara się go osiągnąć bez względu na dobro narodu. Liczne wydane przywileje *hojnie i drogo w skutkach opłacone bywają* i jeżeli nawet ulegają zmianie, to wskutek nieustannej walki różnych „partii” szukających tylko „swych korzyści”. To przede wszystkim wpływa na niedoskonałość naszego prawa ³⁸.

Wysuwając przy tym pewne postulaty reformatorskie, sposób rozwiązania dostrzega w oddzieleniu trybu ustanawiania praw majątkowych („gruntowych”) i osobistych. Pierwsze powinny być według niego uchwalane na zgromadzeniach ogólnych (a więc na sejmikach i sejmie), gdzie każda prowincja ziemska, jako najlepiej znająca potrzeby swego regionu, jego odrębności i szczególnie charakter, ma prawo głosu. Dla drugich należałoby przyjąć tryb ustanawiania ich przez jedną, co najwyżej kilka osób, *przezornością, bezinteresownością, rozsądkiem zawołanych* ³⁹. Drugą wadą polskiego systemu prawa jest, według Trębickiego, ogromna liczba praw, które porównuje do *tysięcznych ułomków — gotyckiej budowy*. Prawa te, częstokroć ze sobą sprzeczne, z jednej strony bardzo silnie strzegą wolności osobistej szlachty („bez granic”), z drugiej zaś, wykazują całkowitą obojętność na niewolę niższych warstw społecznych, w wielu przypadkach usankcjonowaną przepisami. Dostrzega tu również niezgodność celów poszczególnych praw. Obok dążenia do szybkiego wymiaru sprawiedliwości — pieniaństwo, obok tolerancji — fanatyzm religijny ⁴⁰. Przedstawia się więc tutaj jako zwolennik powszechności prawa, co jest typowym postulatem oświeceniowym, głoszonym przez szkołę prawa natury.

³⁷ Trębicki przedstawia się więc jako zwolennik tzw. „względnej prawa natury”. Por. K. Sójka-Zielińska, o.c., s. 13-15; J. Baszkiewicz, B. Ryszka, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa 1969, s. 244-245; H. Olszewski, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa-Poznań 1974, s. 172-173.

³⁸ *Zbiór Praw*, „Uwagi...”, s. 3.

³⁹ *Ibidem*.

⁴⁰ *Ibidem*.

Podobnym zresztą postulatem oświeceniowym jest wysuwane dalej żądanie „jasności” prawa, przez które rozumie autor „łatwość poznania”, a więc przystępność przepisów dla przeciętnych obywateli. Brak jasności pociąga za sobą, według niego, więcej szkody niż pożytku. Wielość praw odnoszących się do jednej kwestii, bardzo często w istocie swej całkowicie ze sobą sprzecznych i nie uchylających się, stanowi doskonałą podstawę licznych wybiegów w procesie, przekupnych wyroków, a dla mniej zorientowanych w prawie, krzywdę.

Na zaciemnienie polskiego prawa, obok sprzeczności celów wydawanych ustaw⁴¹, wpływa również nagminne mieszanie wyrazów łacińskich do polskiego tekstu. Trębicki twierdzi, że już niezrozumiałość jednego słowa powoduje „obojętność” dla artykułu, coś dopiero, kiedy cały sens i najbardziej istotne znaczenie przepisu nieznane jest większości osób. Celem spełnienia wysuwanego przez siebie postulatu jasności prawa, należałoby „upoważnić ustawodawcę”, aby:

1) nie mieszano, przynajmniej w przyszłości, wyrazów łacińskich do polskich tekstów;

2) przepisy powinny być krótkie i w danym dziale odnosić się do jednej „materii”;

3) proces sądowy, dla zapewnienia właściwego wymiaru sprawiedliwości i uniknięcia przedłużania w nieskończoność sporów, powinien być prowadzony w języku polskim, tak, aby każdy dochodzący swych praw był zorientowany w sprawie;

4) celem zapewnienia znajomości prawa należy prowadzić odpowiednią jego publikację. Dla spełnienia tego postulatu trzeba nie tylko drukować przepisy i „podawać do kancelarii”, ale również ogłaszać je z ambon oraz przybijać na drzwiach kościołów parafialnych.

Następnym żądaniem, wysuwany pod adresem przyszłych ustawodawców jest postulat równości prawa, będący również typowym hasłem szkoły prawa natury. Domaga się Trębicki, aby chroniło ono w równym stopniu wszystkie stany, gdyż inaczej *nie sprawiedliwości, ale przemocy jest dziełem*. Po tej jak w najświetniejszych tekstach polskich XVIII w., krytyce stanu faktycznego, występuje ze skromną myślą reformatorską, dotyczącą — co było zresztą regułą dla ówczesnych zwolenników przemian społecznych — chłopów⁴². *Nie chcę ja być — pisał — bezrozum-*

⁴¹ Przykładem praw pozostających w sprzeczności z ogólnym dążeniem szlachty do zagwarantowania jej bezpieczeństwa, wolności i honoru są według niego, m.in. dwa prawa: jedno z 1347 r. pozwalające wszystkim poddanym na opuszczenie wsi w przypadku obłożenia dziedzica klątwą (ma tu zapewne na myśli statut małopolski Kazimierza Wielkiego — por. Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski, o.c., t. I, s. 393, 533.); drugie przyznające marszałkom wielkim nieograniczoną moc areztowania i uwięzienia każdego obywatela (autorowi chodzi tu zapewne o władzę policyjno-karną marszałka, por. ibidem, t. II, s. 129 - 130). Według Trębickiego obydwa te prawa stanowią ogromne zagrożenie bezpieczeństwa i wolności obywateli.

⁴² Ibidem, t. II, s. 460 oraz J. Baszkiewicz, F. Ryska, o.c., s. 281 - 287.

nym poddaństwa naszego obrońcą. Nie chcę dla nich wiele, bo jest nie chciał widzieć żadnego stąd skutku. Prosić dla chłopstwa naszego o wolność jest to chcieć i ich, i dziedziców zguby. Niesforność z niewiadomościąłączona z jednej, a niecierpliwość i surowość z drugiej — pewnie by ją zrzędziły. Chciałbym tylko widzieć zabezpieczone prawami życie i chudobę biednego chłopka⁴³. Dając wyraz brakowi wiary w możliwość głębszych reform, radził tak ograniczone środki, jak uczenie chłopów czytania i pisania, aby bez wiedzy i rozkazu dziedziców zuchwały częstokroć dozorca pastwić się nie mógł nad nędzą i niedolą⁴⁴. Wypowiadał się wprawdzie za przywróceniem chłopom wolności osobistej przez zniesienie praw przeciwko zbiegostwu, ale i tutaj zaraz się wycofywał, dodając: przynajmniej niech będzie reasumowany Statut Kazimierzowski, który pozwala corocznie jednemu chłopakowi wynosić się spod jednego pana⁴⁵. W takim rozwiązaniu widział rękojmię pohamowania nadużyć „okrutnych dziedziców”, którzy bojąc się wyludnienia swoich wsi, nie gnębiliby chłopów. Według Trębickiego ucisk chłopstwa mający miejsce w Polsce jest „plamą tyranii i okrucieństwa”, która oszpeca „całą szlachtę polską”. Wysuwa też autor bardzo skromny projekt, aby decyzja dziedzica uwalniająca chłopą zapisywana była w „księdze praw”, celem zapobieżenia ewentualnej zmianie, jaka mogłaby być dokonana przez jego następców⁴⁶.

Widzimy więc wyraźnie, iż w odniesieniu do sprawy chłopów, teoretyczna koncepcja Trębickiego (postulaty równości i powszechności prawa) idzie dalej niż jego praktyczne propozycje reform⁴⁷, w których względy klasowe hamowały postępowe ujęcia i miały rodzime uzasadnienie, a źródło ich tkwiło w warunkach panujących w Polsce w drugiej połowie XVIII stulecia. Wynika to niewątpliwie z istniejącego wówczas układu sił: słabości mieszczaństwa, indyferentyzmu dużej części średniej szlachty, ciemnoty szlacheckich nieposesjonatów — magnackiej klienteli. Ostrożność więc propozycji reformatorskich była rezultatem trzeźwej oceny możliwości wynikających z sytuacji.

⁴³ Zbiór Praw, „Uwagi...”, s. 4.

⁴⁴ Ibidem, s. 5.

⁴⁵ Ibidem, chodzi tu zapewne o statut małopolski Kazimierza Wielkiego, por. Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski, o.c., t. I, s. 392 - 393.

⁴⁶ Autor nie wyjaśnia jaki rodzaj ksiąg sądowych ma na myśli, czy chodzi tu o księgi wiejskie, grodzkie czy jakieś inne.

⁴⁷ Jest to bardzo charakterystyczne dla większości reformatorów polskiego Oświecenia, formułujących swoje programy reform agrarnych. Na ich czoło wysuwają się postulaty fizjokratów, zniesienia osobistej zależności chłopą od pana i zastąpienia jej umową dzierżawną, a także ścisłego uregulowania wzajemnych obowiązków pana i chłopą. Zmierzają one przede wszystkim do rozgraniczenia i zabezpieczenia chłopu sfery samodzielności gospodarczej i godzą głównie w arbitralność szlachecka, która cechowała dotychczasowe stosunki między chłopem a panem. Por. H. Olszewski, o.c., s. 199.

Na uwagę zasługuje również następny wysuwany przez Trębickiego postulat sprawiedliwości prawa, mającej przejawiać się zarówno w surowości względem *występków i zbrodni naruszających bezpieczeństwo i spokojność społeczności*, jak i w tolerancyjności w przypadku przestępstw *uwidzianych, a przesądem z fanatyzmem upoważnionych*, czyli czarów i zabobonów. Autor głosi również w tym miejscu ideę stawiającą go w rzędzie najbardziej oświeconych i postępowych myślicieli i działaczy XVIII w., a mianowicie propaguje wolność sumienia i wyznania. Potępia prześladowanie innowierców sprzeczne z akceptowanym przezeń prawem do wolności myślenia. Odwołuje się przy tym do chwalebnej tolerancyjności Polski ⁴⁸, podkreślając jednak, iż należy usunąć sprzeczność, jaka zachodzi między tolerancją dla wyznań: luterńskiego, prawosławnego, kalwińskiego, a potępieniem innych sekt: kwaków, arian, anabaptystów ⁴⁹. Uważa że *rząd oświecony dobroczynnej opatrności powinien być wzorem, która i najdrapieżniejsze i najłagodniejsze żywi i nie odpycha od swego łona i swych dobrodziejstw stworzenia* ⁵⁰. Konieczność zrównania w prawach wszystkich innowierców uzasadnia również względami ekonomicznymi, tłumacząc, że praca ich na wyludnionych obszarach kraju przyczyniłaby się do zwiększenia jego zamożności. Wysuwa przy tym tezę, że prędzej wróciłyby te sekty do „jedności Kościoła”, gdyby traktowane były „powsolnością i cnotami”, a nie „prześladowaniem i nieludzkością”. Krytyka nietolerancyjności duchowieństwa, zwłaszcza potępienie praktyki werbowania do zakonów niedojrzałej młodzieży, będąca odbiciem ówczesnych humanitarnych założeń oświeceniowych, ściągnęła nawet na Trębickiego ataki kół klerykalnych na Sejmie Czteroletnim ⁵¹. Na tle tych tak postępowych i demokratycznych postulatów niewątpliwym zgrzytem są słowa skierowane przeciwko Żydom, określanym przez niego, jako *prawdziwa zaraza narodu naszego* ⁵².

⁴⁸ Pisze, że tylko jeden raz Polska w statucie jagiellońskim dała *uwieść się tej haniebnej powodzi fanatyzmu i nietolerancyjności* — —, *Zbiór Praw*, „Uwagi...”, s. 6. Autor nie wyjaśnia, jaki „statut” ma na myśli. Wydaje się, że chodzi mu tutaj o wydany w 1424 r., pod naciskiem Kościoła, edykt królewski zwany wieluńskim, skierowany przeciwko rozwijającemu się w Polsce ruchowi husyckiemu. Traktował on herezję jako zbrodnię obraży majestatu, której winny podlegał karze śmierci. (por. Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski, o.c., t. II, s. 482, 521).

⁴⁹ — — *Pytam się za co ta różnica między sektami od naszej religii jednej tylko prawowiernej odmiennymi*. — — *Bo nie mieli za sobą Moskwy, Szwedów, Prusaków* — —, *Zbiór Praw*, „Uwagi...”, s. 6.

⁵⁰ Ibidem.

⁵¹ AGAD, Akta Sejmu Czteroletniego, t. XI, k. 534 — decyzja króla uzależniająca druk *Zbioru Praw* od cenzury specjalnie powołanej komisji. Negatywny stosunek do zakonów, do idei wyższości władzy kościelnej nad świecką, a zwłaszcza do jezuitów, zachował Trębicki również później. Świadczy o tym antyjezuickie pismo *O Jezuitach*, rkps. w Bibliotece Narodowej w Warszawie, sygn. BOZ 854, k. 168.

⁵² Dość pikantnie tłumaczy uprzywilejowane, na tle innych wyznań stanowisko Żydów: — — *któż winien, że inne sekty nie wydały na świat Esterek, w ten czas*

Następnym hasłem, wysuwany przez Trębickiego i związanym z poprzednim postulatem sprawiedliwości prawa, jest żądanie jego skuteczności, przejawiającej się w szybkim wymiarze sprawiedliwości oraz egzekucji wydanych ustaw i postanowień⁵³. Występując bardzo ostro przeciwko pieniactwu i przedłużaniu w nieskończoność sporów, żąda dokładniejszego sprecyzowania wymogów co do potrzebnych w procesie świadectw i dowodów, a także dopuszczenia przy wszystkich sprawach kryminalnych apelacji, uzasadniając, że *życie człowieka jest droższe nad lichy fundusz, mogący mu one czasem powrócić*.

Kończąc swe „Uwagi...”, autor tłumaczy się, iż wie, że *czernić nie słusznie swój naród jest podła niewdzięczność z zuchwałością złączona*, ale zamiarem jego było zwrócenie uwagi „światłych i cnotliwych” prawodawców na wszystkie wady, aby w swej przyszłej pracy starali się ich unikać. Zwraca się też do nich z apelem o uwzględnienie w prowadzonych pracach ustawodawczych jego postulatów, dodając z emfazą, że *nieśmiertelność Was uwieńczy, a szczęście Was samych, Waszych współziomków i późnej potomności najtrwalszą dla Was będzie nagrodą*⁵⁴.

Tak przedstawia się trzon dążeń i poglądów Trębickiego, wyrażonych we wstępie do *Zbioru Praw*, uwarunkowanych sytuacją panującą w kraju i występującymi na kolejnych etapach polskiego Oświecenia przemianami społecznymi, gospodarczymi i ideologicznymi, a także środowiskiem klasowym autora. Wysuwane przez Trębickiego postulaty powszechności, jasności, równości, sprawiedliwości prawa, szybkości jego dochodzenia oraz egzekucji były zgodne z zasadami propagowanymi przez osiemnastowieczne doktryny, zwłaszcza zaś szkołę prawa natury⁵⁵.

IV

Nie wdając się w tym miejscu w bliższą ocenę przedstawionego przezeń dzieła, stwierdzić należy, że głoszone w przedmowie poglądy są wyrazem osobistych przekonań jego autora i trudno porównywać je z ich realizacją w samym *Zbiorze*. Praca ta jest bowiem mechaniczną kompilacją istniejącego dotychczas ustawodawstwa, opartą w przeważającej mie-

kiedy nasi królowie tyle mieli mocy co Kazimierz Wielki — —, Zbiór Praw, „Uwagi...”, s. 6.

⁵³ Dla przykładu przytacza szereg praw ustanowionych, a dotychczas nieegzekwowanych, np. prawo pozwalające na opuszczenie wsi przynajmniej jednemu chłopu, prawo o grach hazardowych, o niewstępowaniu do klasztorów przed osiągnięciem pełnoletności, o pojedynkach itp. Uwagi dotyczące konieczności egzekucji dotychczas ustanowionych praw, kończy słowami: — — *nie trzeba nam nowych pól dobywać, w odłogach tylko leżące uprawmy, a jak i jeszcze nieznane krajowi naszemu zbierzemy stąd żniwo* — —, ibidem, s. 9.

⁵⁴ Ibidem, s. 9.

⁵⁵ Por. K. Sójka-Zielińska, o.c., s. 8 i n.; H. Olszewski, o.c., s. 199 i n.

rze na materiale zawartym w Volumina Legum. Tylko pojedyncze hasła zaczerpnięte zostały ze zbioru Herburta.

Ten dwutomowy *Zbiór Praw*, obejmujący ogółem 266 haseł pogrupowanych alfabetycznie i titulatem, zawierający przy końcu dodatek konstytucji sejmowych wydanych w latach 1788-1791 oraz *Prawo o miastach* uchwalone 18 kwietnia 1791 r., nie wnosi nic nowego w dzieło reformy prawa. Także i pod względem zastosowanej metody nie jest rewelacją nawet na ówczesne czasy. Już bowiem dzieła Herburta czy Kożuchowskiego charakteryzowały się podobnym układem. Uzyskał wprawdzie Trębicki zmniejszenie materiału ustawodawczego zawartego w Volumina, ale nie zdołał uniknąć, wbrew swoim zapowiedziom, włączenia do zbioru ustaw przestarzałych. Być może wynikało to z obawy przed zarzutami, jakie szlachta zwykle stawiała tego rodzaju zbiorom, że poprawiają obowiązujące prawo. Praca ta posiada też wszelkie braki układów alfabetycznych. Włączanie pewnych przepisów pod artykuł jest bardzo często błędne i mylące ⁵⁶.

Należy także zaznaczyć, że sama praca nie została przez Trębickiego ukończona. Wyszły tylko dwa tomy *Zbioru*, bez inwentarza, zawierające wyłącznie prawa polskie. Zapowiadane przez autora następne tomy mające obejmować prawa litewskie nie ujrzały światła dziennego, nie wiadomo czy w ogóle zostały zaczęte. Na ten stan rzeczy wpłynęły zapewne: upadek Konstytucji 3 maja i następujące potem tragiczne dla Polski wydarzenia, które decydujące znaczenie wywarły również na dalszym życiu i poglądach Trębickiego, uniemożliwiając mu prowadzenie dalszych prac.

Nie wglębiając się w szczegółową charakterystykę *Zbioru Praw* chciałabym jednak zwrócić uwagę, że *Zbiór* ten obowiązywał przez krótki okres w Prusach Południowych i Nowowschodnich na mocy edyktu króla pruskiego wydanego 28 marca 1794 r. ⁵⁷, jako zbiór autentyczny i oficjalny. Utracił on w znacznej części ten charakter na podstawie patentu ⁵⁸ i deklaracji ⁵⁹ królewskich, które wprowadzały, jako powszechnie

⁵⁶ Np. pod artykułem „przywilej” zamieszczona jest konfederacja z r. 1382, ustawa z 1454 r. o nadawaniu tenut z miast indygenom i przywilej Aleksandra I z 1501 r. dla ziemi sandomierskiej. Zamiast więc ułożyć według treści, pogrupował te artykuły ze względu na ich stronę formalną (forma przywileju), *Zbiór Praw*, t. I, s. 720.

⁵⁷ *Königliches allgemeines Edict wegen der Gesetze und Rechte, nach welchen in Süd-Preussen in Rechts-Angelegenheiten verfahren und geurtheilt werden soll. De dato Berlin, den 28 März 1794* —, *Novum Corpus Constitutionum*, t. IX, s. 2097 i n.; por. J. Wąsicki, o.c., *Prusy Południowe*, s. 127.

⁵⁸ *Patent względem ustaw i praw, które w prowincji Nowowschodnich Prus ważne i zachowane być mają*, Berlin, 30 kwietnia 1797, *Novum Corpus...*, t. X, s. 1133-1158; por. J. Wąsicki, o.c., *Prusy Nowowschodnie*, s. 203.

⁵⁹ *Deklaracja względem Edyktu dn. 28 marca 1794 r. o ustawach i prawach dla Prus Południowych wydanego*, Berlin, 30 kwietnia 1797, *Novum Corpus...*, t. X, s. 1162-1182.

obowiązujący, Landrecht pruski. Znaczenie *Zbioru* Trębickiego utrzymało się jedynie w sprawach dotyczących spadków, dożywoci, czynszów i dzieściń, aż do 1809 r., kiedy to w wyniku decyzji króla saskiego Fryderyka Augusta, ustawą przechodnią z dnia 10 X 1809 r. zniesiono całkowicie jego obowiązywanie⁶⁰.

Tak więc w skali ogólnej *Zbiór Praw* nie jest dziełem stawiającym Trębickiego w rzędzie czołowych prawników XVIII w. Dlatego też mimo licznych przychylnych mu opinii współczesnych⁶¹, późniejsi historycy prawa ograniczają się jedynie do krótkich wzmianek, że w ogóle praca taka powstała, lub też zupełnie negatywnie ją oceniają⁶².

Jolanta Baranowska-Kreń (Poznań)

DE LA COLLECTION DES LOIS ET DES POSTULATS DE LA RÉFORME DU DROIT D'ANTOINE TRĘBICKI

R e s u m é

Le XVIII-ème siècle s'accroît dans l'histoire du droit polonais par des essais de travaux sur la codification officielle du droit, qui finalement ne fut pas réalisée. Dans ce climat de travaux, l'ouvrage d'Antoine Trębicki „Le droit politique et civil de la Couronne Polonoise et du Duché Lithuanien” (cité dans l'article — la Collection des Lois) eut été fait, mais pourtant il ne fut que la collection privée.

Antoine Trębicki, fut dans les années 1791 - 1792 le député à la Grande Diète, la dernière diète de la République, qui pendant ses débats de quatre ans s'efforça d'assainir et de consolider le système de l'état polonais pour prévenir la menace d'une intervention extérieure. Trębicki eut pris part à la partie progressiste de réformes.

La Collection des Lois se compose de deux volumes et elle fut éditée pendant les années 1789 et 1791. Elle n'eut pas été la chose révélatrice. Elle fut une compilation ordinaire, mécanique de la législation ayant été existé jusqu'au XVIII-ème siècle. Les matériaux rassemblés par Trębicki se furent appuyés pour une grande part sur l'édition piaristes „Volumina Legum”. La Collection des Lois contient en totalité deux cent soixante six mots d'ordre alphabétique et elle comprend surtout le droit polonais privé, mais aussi le droit pénal, public et administratif. La Collection n'eut pas été terminée à cause des événements tragiques pour la Pologne (le deuxième partage).

Toutefois, l'introduction de l'ouvrage mérite réflexion. Elle contient la critique pénétrante du droit polonais et montre les opinions de l'auteur au sujet de la réforme du droit. Trębicki exprima ici la confiance à la force de la raison d'homme.

⁶⁰ Wypis z protokołu Sekretariatu Stanu, Drezno, 10 października 1807 r., art. 7, *Dziennik Praw Księstwa Warszawskiego*, t. II, Warszawa 1810, s. 87 - 88.

⁶¹ Patrz wspomniane już opinie i przywilej Stanisława Augusta s. 5 - 6. Także *Gazeta Narodowa i Obca* 1791, s. 122, 129.

⁶² Por. prace wymienione na wstępie artykułu, s. 1 - 2.

Ce fut très universelle dans le Siècle de lumières. Il se présenta comme le partisan des droits nationaux à condition de leur concordance avec des exigences de la raison et en harmonie avec ces principes Trębicki avança les postulats réformateurs. Ayant critiqué „la liberté d'or de la noblesse”, la façon d'établir des lois et leurs contradictions, il postula l'universalité des droits. La demande de l'égalité du droit qui devait protéger tous les états, resta en rapport avec la devise précédente. Mais pourtant les résolutions pratiques que l'auteur proposa ensuite (particulièrement dans le cas des paysans) sont plutôt modérées. Les autres postulats de Trębicki restèrent en concordance avec les principes de l'école de la loi de la nature. Typiques pour le Siècle de Lumières furent les demandes de la clarté et de la justice du droit, et en matière de la procédure — les postulats de l'administration de la justice rapide et de la procédure exécutive habile.

La Collection des Lois obtint, après le deuxième et troisième partage de la Pologne, la sanction de la cour prussienne et elle fut obligatoire pendant plusieurs années comme la collection officielle dans les provinces de la Prusse Méridionale et Nouveau de l'Est.